Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

14. CZERWCA 1920.

NR. 140. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Fides bohemica.

Punkt ciężkości sprawy cieszyńskiej przeniósł się do Paryża. Podążył tam onegdaj nasz minister spraw zagranicznych, Patek, a jedna z głównych przyczyn jego wyjazdu było właśnie Ks. Cieszyńskie. Czesi atoli już od dłuższego czasu przygotowywali i obrabiali dla siebie teren u państw Ententy. Czeski minister spraw zagranicznych, Dr Benesz, bawił w Paryżu i Londynie od kilku tygodni i używa wszelkich możliwych środków, celem szkodzenia sprawie polskiej. Zdając sobie sprawę z niewątpliwie wielkiego znaczenia, jakie, zwłaszcza w obecnym okresie rządów demokratycznych, ma opinia, stara się wpłynąć także na urobienie opinii na zachodzie w duchu nieprzyjaznym dla Polski, a nie jest to dla niego połączone ze znaczniejszemi trudnościami, albowiem znalazł podatne podłoże na podstawie nastrojów jeszcze z czasów, kiedy to prasa narobiła tyle hałasu z powodu rzekomych pogromów żydowskich. Teraz zaś z niemniejszą gwałtownością występuje przeciw nam prasa socyalistyczna i żydowsko-liberalna, zarzucając Polsce imperyalizm etc., a to z tej tylko przyczyny, że walczymy przeciw bolszewikom. Przedtem urabiano nam markę zacofano-pogromową, a teraz zachłanno-imperyalistyczną.

Wykorzystując te nastroje, a zarazem uświadomiwszy sobie, że czeska taktyka pogromowa w Cieszyńskiem poniosła zupełną porażkę, albowiem przedstawiła Czechów we właściwem świetle, a nadto wywołała odruch w społeczeństwie polskiem i sprowadziła dla Czechów klęskę — Polacy bowiem stanowią w Cieszyńskiem większość, a zatem, skoro zareagowali przeciw gwałtom czeskim, musiała okazać się słabość naszych „braci“ z nad Wełtawy — Dr Benesz zastosował inny, zgoła odmienny sposób postępowania — taktykę skromnego, niewinnego baranka, a raczej wilka w owczej skórze. W tym duchu też wystosował w dniu 31 maja b. r. pismo do Ligi Narodów w sprawie Ks. Cieszyńskiego i stosunku między Polską a Czechami. Z pisma tego okazuje się, że Czesi są ludźmi najbardziej spokojnymi i zgodliwymi, że do Polski zawsze odnoszą się z największą życzliwością, jako do państwa sprzymierzonego, że pragną jak najszybszego przeprowadzenia plebiscytu i wynik jego uznają, że konflikty wszelkie chcieli załatwić w duchu pojednania, a natomiast Polacy oświadczają, że nie uznają plebiscytu, grożą zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Czechami i propagują wojnę przeciw Czechom, wreszcie dopuszczają się gwałtów w Cieszyńskiem i uprawiają terror, oraz wywołują anarchię. Konkluduje p. Benesz, że tego rodzaju postępowanie ze strony Polski może wywołać wojnę i spowodować niebezpieczeństwo dla całej Europy, oraz prosi, aby Liga Narodów ustanowiła komisyę śledczą celem zbadania tej sprawy.

Oprócz wspomnianej metody niewinnego jagnięcia zastosował p. Benesz t. zw. metodę odwrócenia. Przypominamy sobie, że dzieci ilekroć coś złego zrobią i spotykają się ze strony rówieśników z zarzutami z tego powodu, natenczas ich obrona polega zwyczajnie przedewszystkiem na tem, że swym rówieśnikom zarzucają właśnie ten zły czyn, który same popełniły. Metoda ta jest, jak widzimy, naiwnie prosta; ale doświadczenie wykazuje, że zwłaszcza tam, gdzie się spodziewamy od przeciwnika nadzwyczaj przebiegłych sposobów, zastosowana przez niego opisana wyżej prosta metoda zwyczajnie nie chybia celu.

Otóż p. Benesz z jednej strony przybiera pozę uciskanej zapoznanej niewinności, a z drugiej strony zarzuca Polakom te rzeczy, które sami Czesi mają na sumieniu.

Rozpatrzmy po kolei te stawiane nam zarzuty. P. Benesz obwinia nas o stosowanie terroru na Śląsku Cieszyńskim i wywoływanie anarchii. Wykazaliśmy jednak już niejednokrotnie, że właśnie Czesi pierwsi zaczęli stosować względem Polaków metodę terroru, który Polacy początkowo przez kilka tygodni znosili z niezrozumiałą wprost cierpliwością a, będąc przesiąknięci poczuciem prawa, szukali sprawiedliwości i ochrony u Komisyi alianckiej. Dopiero, gdy się okazało, że to do niczego nie doprowadzi, a Komisya zamiast pociągać zbrodniarzy czeskich do odpowiedzialności, przeciwnie, wraz ze zbirami czeskimi występuje przeciw Polakom, wówczas Polacy chwycili się samoobrony. Czesi jednak, mimo tego, mają odwagę przedstawiać fakt odpierania terroru i gwałtów czeskich, jako polski terror i anarchię!

P. Benesz zarzuca nam, że przemy do wojny z Czechami, a Sejm polski uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Republiką czesko-słowacką. Następnie twierdzi p. Benesz, że rząd czeski nie dopuścił nigdy, aby jakiś dziennik groził państwu sprzymierzonemu wojną. Tymczasem zapomina p. Benesz, że przed i podczas majowej ofenzywy bolszewickiej, gdy front polski na północnym wschodzie znajdował się w niebezpieczeństwie, „sprzymierzona“ republika czesko-słowacka oficyalnie nawiązywała rokowania polityczno-ekonomiczne z republiką sowiecką, a pisma czeskie, jak „Moravsko-Slezski Dennik“ i inne, wzywały otwarcie do zawarcia sojuszu Czech z Sowdepią przeciw Polsce. Równocześnie zaś orgie terroru czeskiego w Cieszyńskiem doszły do najwyższego napięcia. Nic dziwnego przeto, że wobec takiego postępowania Czechów, społeczeństwo polskie oburzyło się i Sejm wezwał rząd, aby użył wszelkich, nawet najostrzejszych środków, celem obrony praw polskich, gdyby Czesi nie zaprzestali swej wrogiej dla Polski roboty. Ta uchwała Sejmu była zatem tylko odpowiedzią na oficyalne i nieoficyalne nieprzyjacielskie enuncyacye czeskie wobec Polski.

P. Benesz twierdzi, że Czesi byli ożywieni zawsze duchem zgody i starali się załatwić wszelkie konflikty w drodze ugodowej i pokojowej. Widocznie zapomniał p. Benesz o zdradzieckim zbrojnym napadzie Czechów na „sprzymierzonych“ i „bratnich“ Polaków w styczniu 1919 i opisanej powyżej nieprzyjacielskiej akcyi ze strony Czechów!

Podnosi następnie p. Benesz zarzut, że Polacy nie chcą uznać plebiscytu, a Czesi natomiast pragną jak najszybszego przeprowadzenia tego ludowego głosowania. Jest to znów przekrętne przedstawienie sprawy. Właśnie Polacy żądali i nadal domagają się plebiscytu, ale plebiscytu sprawiedliwego, bez terroru i gwałtu. Polacy uznają sprawiedliwy plebiscyt, nie uznają zaś plebiscytu sfałszowanego, jaki jest przygotowywany przy pomocy p. de Manneville'a. Zachodzi więc nieporozumienie, którego Czesi w żaden sposób wyjaśnić sobie nie dadzą i contra meliorem scientiam twierdzą coś wręcz przeciwnego. Jak zaś naprawdę Czesi zapatrują się na znaczenie plebiscytu na wypadek, gdyby plebiscyt wypadł na ich niekorzyść, wszyscy dobrze pamiętamy: oświadczają zgodnie, że Cieszyńskiego, tej „perły korony św. Wacława“, nigdy nie oddadzą w ręce polskie. Zresztą prezydent Sejmu czeskiego, p. Tomaszek, w swej oficyalnej mowie przy otwarciu Sejmu niedwuznacznie oświadczył, że Ks. Cieszyńskie jest i będzie czeskiem i że „prawo“ czeskie zwycięży polską „p zemoc“, a dziennik „Narodni Listy“ z czerwca b. r. na wieść o możliwości kompromisowego załatwienia sprawy i ewentualnego podziału Ks. Cieszyńskiego protestuje przeciw odrywaniu czeskich kawałów ziemi. Czyż więc tak wygląda uznawanie plebiscytu? Istotą plebiscytu jest przecież, że sporny obszar przez pewien krytyczny czas jest bezpański, dla siebie suwerenny, a następnie przypadnie temu państwu, za którem ludność się oświadczy. Jaki będzie wynik, tego ze stanowiska prawno-państwowego przesądzać narazie nie wolno i nie można. Tymczasem tak oficyalna osoba, jak prezydent Sejmu p. Tomaszek, w inauguracyjnej przemowie uderza w inne tony! Czyż jest to w porządku? Czy pokrywa się taki stan rzeczy ze słodkiemi zapewnieniami p. Benesza?

Ostatnio znów, gdy rząd polski zdobył się nareszcie na czyn i wobec wstrzymania transportów amunicyi przez Czechów wstrzymał dostawę nafty do Czech, rząd czeski oświadczył obłudnie, że nie może (?!) wpłynąć na swych robotników, aby przepuścili amunicyę. Jest to szczyt perfidyi i złej woli!

Skoro zatem znajduje się na porządku dziennym sprawa ewentualnego ugodowego załatwienia sprawy z Czechami, rząd nasz, mając na uwadze, że ze strony Czechów okazywano względem nas tylko złą wolę i nieżyczliwość, winien ugodę tę zabezpieczyć takiemi kantelami i zażądać od Czechów takich zastawów, by odeszła im ochota do wiarołomstwa. Dla Czechów bowiem tak, jak dla Niemców, umowy wszelkie są, niestety, tylko świstkiem papieru. **I. D.**

Niebezpieczeństwo niemieckie.

Grudziądz, 10 czerwca 1920.

Niemcy wschodni żyją teraz wielkiemi i podniosłemi nadziejami. Po obu brzegach Wisły mówi się teraz w słowach pełnych radosnego wzruszenia — na jednym brzegu głośno, na drugim jeszcze po cichu — o bliskim dniu, kiedy korytarz polski przestanie rozdzielać niemieckich braci. Z ust do ust przechodzą językiem Bismarcka i Tiedemanna podawane nieprawdopodobne wprost brednie o bolszewickich tryumfach i polskich klęskach i o tej ostatecznej bliskiej już a tak namiętnie oczekiwanej katastrofie „sezonowego państwa“ t. j. Polski. Kijów, Berdyczów i Borysów zdobyte! czerwona armia pędzi Polaków pod Mińsk! Zajęcie Mińska, ostrzeliwanego gwałtownie, jest tylko kwestyą kilku godzin. Bolszewicy posuwają się naprzód między Wilnem a Mińskiem! Wilno ewakuowane! Warszawę szybko stawia się w stan obrony. Polski rząd wzywa do wojska każdego, kto choć trochę jest zdolny do noszenia broni. W Warszawie wielkie plakaty ogłaszają, że kraj jest w niebezpieczeństwie z powodu groźnego zbliżania się bolszewickiej armii.

Takie to radosne informacye ogłasza prasa niemiecka w Berlinie, Gdańsku i Królewcu. Prywatne, z ucha do ucha szeptane „komunikaty“, przedstawiają sytuacyę Polski jako nieodwołalnie beznadziejną. Bolszewicy rosyjscy stali się wreszcie wśród Niemców wschodnich popularnymi. A był czas, kiedy berlińska „Deutsche Zeitung“ nie szczędziła im wymówek i zarzutów z racyi braku dyscypliny, nieprzygotowania i t. d. Było to w pierwszej połowie maja, gdy ku rozgoryczeniu Niemców armia Rydza-Śmigłego wchodziła w bramy Kijowa. Upadające serca niemieckie pocieszała jednak wówczas redakcya tego hakatystycznego pisma nadzieją, że na Kaukazie znajdują się wyborowe wojska Trockiego i że już przedsięwzięto przygotowania do kontrofenzywy bolszewickiej między Dźwiną a Berezyną. Trocki nie zawiódł swych wielbicieli z „Deutsche Zeitung“, „Tägliche Rundschau“, „Local Anzeiger“, „Danziger Zeitung“ i tylu, tylu innych na wschodzie od Wisły prowadzących jadowitą przeciw Polsce kampanię prasową. Lokalne sukcesy sowieckiej armii na południe od Dźwiny, rozdęte przez samych bolszewików, oraz ich sympatyków w Pradze, Berlinie i Londynie do fantastycznych wprost rozmiarów, zmieniły radykalnie opinię niemiecką o wartości bojowej krasnoarmiejców i nastroiły Niemców na wysoki ton tłumy i nadziei.

Nie bardzo się już nawet kryją ze swymi planami. Głównie ich interesuje, kiedy bolszewicy mogą stanąć pod Warszawą, a przynajmniej, kiedy zajmą Wilno. Te chwilę uważają bowiem za odpowiednią do swego wystąpienia. „Tägliche Rundschau“ wyraża wątpliwość, czy polska armia z pod Kijowa zdąży na czas przyjść z pomocą Warszawie, na którą nadciągają z pod Połocka sowieckie wojska, i stawia pytanie, czy Polakom uda się utworzyć jeszcze front, gdzieś na wschód od Wisły. W sejmie bawarskim prezydent ministrów mówił, jakby o pewniku, że Polska będzie zalana przez czerwone armie i ten frazes „Polen überrant“, powtarzają z uporem wszystkie organy prasowe niemieckie, wychodzące na wschód od Łaby. Załogi niemieckie nad wschodnią granicą wzmocniono, zapewnił bawarski premier. Tu na Pomorzu wie każde dziecko niemieckie, że w Prusiech wschodnich zgromadzone są wojska niemieckie w dziesiątkach tysięcy. A „Deutsche Tageszeitung“ wyraża żal, że rozwiązano wojska Balticum...

W jakim celu czyni się te przygotowania? Aby obronić Niemcy przed czerwoną armią. Oczywiście! Wiadomo dokładnie, od czego ta obrona ma się rozpocząć. Półoficyalna „D. Allg. Zeitung“ pisze przecież o obawach Niemców, że bolszewicy, jako spadkobiercy (Machterben) Polski podniosą pretensye do niemieckiego obszaru Prus Zachodnich. Trzeba będzie zatem — daje to do zrozumienia każde pismo i każdy Niemiec na wschodzie — zająć polskie Pomorze i tereny plebiscytowe, gdy tylko bolszewicy wezmą Wilno. Trzeba zająć Pomorze, by je ochronić przed zalewem bolszewickiem. Anglia pogodzi się z faktem dokonanem. Będzie musiała się pogodzić, bo albo połączone Rosya i Niemcy będą dość groźne, albo Niemcy, zalane i zrewolucyonizowane przez bolszewików będą jeszcze groźniejsze, by odebrać ochotę do interwencyi. Francyi nikt nawet o zgodę nie będzie pytał.

Byle tylko bolszewicy nadeszli! Alarmuje się więc na całym wschodzie Rzeszy i na Polskiem Pomorzu opinię niemiecką, że już, już są pod Wilnem, zamieszcza się tłuste tytuły: „Prusy Wschodnie w niebezpieczeństwie!“ „Warszawa zagrożona!“ Bije się na trwogę przed bolszewikami, by zajęcie Pomorza i Mazur uczynić sprawą pilną i niecierpiącą zwłoki. A jeśliby Trocki zbytnio się opóźniał, to panuje wśród Niemców wschodnio-pruskich silna wola przyśpieszenia jego pochodu przez zbrojny najazd oddziałów niemieckich na Pomorze. Z rozkazu, czy bez rozkazu Berlina — wszystko jedno. Nowe przedsięwzięcie Goltza, tylko tym razem dla wielkiego patryotycznego celu, za którym staną miliony Niemców: dla odzyskania Prus Zachodnich, pod pozorem obrony przed bolszewizmem. Plan prosty i wcale rozsądny. Złączy się z nim powstanie na terenach plebiscytowych i za kilka miesięcy (sangwinicy sądzą, że w sześciu tygodniach) granice Niemiec i Rosyi z r. 1914 będą przywrócone.

Takie nadzieje i taką sytuacyę na naszej zachodniej granicy wywołało przedłużenie się wojny polsko-bolszewickiej i sama perspektywa militarnego zachwiania się Polski. Pomijając fantastyczne nadzieje i tendencyjne wymysły o naszych klęskach, nie da się jednak zaprzeczyć, że samo przedłużanie się wojny z jej zmiennymi epizodami działa na Niemców wschodnich i działać będzie zachęcająco do awanturniczych planów i czynów, które mogą sprowadzić niesłychanie groźne komplikacye. Chwilami Polakom, stojącym tu u zachodniej granicy, i obserwującym skierowanie obecne wszystkich wysiłków polskich ku wschodowi z zupełnem zaniedbaniem zachodnich problemów granicznych — nasuwa się rozpaczliwa myśl, że w Warszawie zrezygnowano z terenów plebiscytowych, i że nawet posiadanie Poznania i Pomorza odczuwa się jako pewną przeszkodę w realizowaniu koncepcyi na wschodzie. Tyle tam przecież jest jeszcze państw do budowania i tylu atamanów znajduje się bez ziemi! Po Ukrainie może przyjść kolej na Białoruś, Krym, Kuban, na państwo Kirgizów! I aby mieć swobodę działania nad i za Dnieprem, czy politycy warszawscy nie zamykają oczu na niebezpieczeństwo niemieckie i czy nie skłonni są łatwo pogodzić się z faktami dokonanymi... przez Niemców? Ale chyba Sejm nie jest jeszcze tego zdania, że granica zachodnia z roku 1793 jest dla Polski jedynie odpowiednią!

Rozkaz gen. Szeptyckiego.

Wilno. P. A. T. Generał broni Szeptycki z okazyi szczęśliwego przebiegu kontrofenzywy, wydał następujący rozkaz:

Żołnierze! Ofenzywa bolszewicka, prowadzona przeważającemi siłami z północy na Molodeczno, z północnego wschodu na Mińsk, jest zupełnie zakończona. Bolszewicy mogą wprawdzie poszczycić się czasowym sukcesem, dzięki jednak waleczności Waszej, kochani moi żołnierze, powiodło mi się skruszyć akcyę przeciwdziałającą, powstrzymać impet ataków bolszewickich i przejść następnie do kontrofenzywy.

Rozgromiliśmy przedewszystkiem armię bolszewicką, grupującą się nad Berezyną, kierującą się na Mińsk, zagrażającą tyłom całego naszego frontu. Klęska bolszewicka na tym odcinku pozwala nam utrzymać na stałe linię Berezyny, bo zabezpiecza prawy flank i tyły.

Rozpoczęliśmy uderzenia na linii Dochoj—[illegible]—Dołczyce, równocześnie wzdłuż [illegible] kolejowego Mołodeczno—Połock. Ofenzywa powiodła się doskonale. W walkach tych, podległych [illegible] armij, dywizye, pułki piechoty, kawalerya nie szczędziły trudów do wypełnienia swego ciężkiego zadania. Lotnicy, idąc w zawody z armią, zmagającą się bohatersko na ziemi, niszczyli w powietrzu nieprzyjaciela ciężkimi pociskami, dostarczając równocześnie cennych wywiadów. Funkcyonaryusze kolejowi, cywilni i wojskowi sprawiali się bardzo dzielnie. W olbrzymich wysiłkach, złożonych na rzecz wojska, walczącego bez przerwy, okazali hart i zrozumienie obywatelskie sprawy, pełniąc więcej, niż im obowiązki nakazywały. Bohaterów jednak wymieniać nie można. Wiem jednak z doświadczenia, że każdy prawdziwy dowódca, czy szeregowiec, doskonale widzą, co zdziałał dowódca, oficer i żołnierz.

Jakkolwiek czekają nas ciężkie jeszcze dni, to jednak wszyscy mogą być dumni z tego, czego dokonali w pamiętnych dniach od 14 maja do 5 czerwca. Poległym bohaterom cześć! Naród nie zapomni Wam tego, historya czyny wasze sławić będzie, młode generacye uczyć się będą, jak biliśmy wroga zmartwychwstałej, budzącej się do życia Ojczyzny.

Przeczytać przed frontem wszystkich podwładnych mi oddziałów, kompanij, szwadronów, eskadr i bateryj włącznie.

Miejsce postoju 8-go czerwca 1920 roku, podp. Szeptycki, gen. broni i dowódca.

Sprawa Cieszyńska.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego złożył minister Tuszar następujące oświadczenie: Do wiadomości ogółu doszło w ostatnich czasach, że alianci w sprawach Śląska proponują sąd rozjemczy. Tym sposobem jednak walka o terytoryum Śląska rozpoczęłaby się na nowo. Uważaliśmy Księstwo Cieszyńskie za część Czechosłowacyi i gdy na konferencyi pokojowej wybuchł spór między nami a Polakami, trwaliśmy na tem stanowisku. Zawsze lojalni wobec naszych sprzymierzeńców, pewni przyjaznego usposobienia ludności Śląska Cieszyńskiego (???), pewni dobrej wiary, skłonni do zgody (!!!), poddaliśmy się plebiscytowi. Dążyliśmy do przyspieszenia rozstrzygnięcia, aby zakończyć trudne położenie ludności cieszyńskiej i wzajemne rozprężenie obu państw, co niektórzy Polacy doprowadzić chcą do ostateczności. Dr Benesz pojechał do Paryża, aby poinformować czynniki zagraniczne o położeniu. Jego akcya okazała, że nasze sumienie jest czyste (???!).

Po kilkakrotnych protestach naszych u konferencyi ambasadorów, postanowiła konferencya przed kilku dniami zwrócić się do rządu w Warszawie i Pradze i rozwiązać sprawę Śląska Cieszyńskiego przez orzeczenie sądu rozjemczego. Pomiędzy Polską i Czechami nie rokowano w tej sprawie. Dla sprzymierzonych rozwiązanie w tej sprawie jest bardzo trudne, gdyż chodzi o dwóch sprzymierzeńców, na których aliantom w równej mierze zależy, a rozwiązanie nie zadowoli z pewnością żadnej strony. Drogą, którą spodziewają się tę sprawę załatwić, jest sąd rozjemczy.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Niektóre gazety francuskie, a za niemi także czeskie doniosły **o sądzie rozjemczym na terenie Ks. Cieszyńskiego, tak, jak gdyby sąd rozjemczy był już faktem dokonanym i jak** gdyby zgodzili się na niego zarówno Czesi, jak i Polacy. **Pogłoski te puszczane są celowo przez pewne koła francuskie,** które za wszelką cenę pragnęłyby przyspieszenia rozwiązania sporu czeskiego.

Inne pogłoski twierdzą, że sądu rozjemczego żąda rząd polski, czy też czechosłowacki. Wobec tego należy stwierdzić, że stanowisko obu rządów zostało wobec konferencyi ambasadorów przedstawione jasno. Rząd czeski żądał wzmocnienia wojsk ententy i przeprowadzenia plebiscytu. Rząd polski użalał się na gwałty, oświadczając, że Czesi terrorem uniemożliwiają plebiscyt. **Nikt nie żądał sądu rozjemczego.** Według ostatnich wiadomości miał rząd polski dać do zrozumienia, że przyjąłby sąd rozjemczy, ale czyni go zależnym od wykonania pewnych warunków. Minister dr. Benesz miał już w ubiegły czwartek wyjechać z Paryża, ale bezpośrednio przed odjazdem proszono go, aby zaczekał na przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych, Patka, który jest właśnie w drodze do Paryża i życzy sobie rokować z dr. Beneszem w sprawie cieszyńskiej. Minister dr. Benesz z jednej strony stoi na tem stanowisku, jakie wyłuszczył wobec konferencyi ambasadorów i Ligi Narodów, z drugiej zaś jest przekonanym, że rozstrzygnięcie sprawy cieszyńskiej musi nastąpić za zgodą wszystkich kompetentnych czynników politycznych. Minister dr. Benesz zawiadomił polską delegacyę, jak i miarodajne koła sprzymierzonych, **że chętnie będzie rokował w tej sprawie z ministrem Patkiem,** aby poznać dokładnie stanowisko rządu polskiego. Rokowania między ministrem dr. Beneszem a ministrem Patkiem zaczynają się dzisiaj. Wszystkie pogłoski o sądzie rozjemczym, albo ewentualnym rozstrzygnięciu sprawy cieszyńskiej przez króla belgijskiego, są w zupełności przedwczesne.

— Wiedeń. P. A. T. „Neues Wien. Abendblatt" zamieszcza wywiad z czeskim prez. min. Tusarem na temat kwestyi cieszyńskiej. Tusar oświadczył:

Stan niejasności, w jakim się znajduje zagadnienie cieszyńskie, nie dopuszcza oficyalnych i ścisłych wywiadów. Nastąpią one dopiero po powrocie dra Benesza i po złożeniu przez niego sprawozdania co do szczegółów. Kwestya [illegible] i opinia publiczna są jednakowoż zupełnie [illegible] tem zgodne, że postanowienia traktatu pokojowego w Wersalu i St. Germain nie mogą ulegać w żadnym punkcie jednostronnej zmianie, lub rewizyi.

Nie należy zapominać, że czechosłowaccy przedstawiciele na konferencyi pokojowej swojego czasu z ciężkiem sercem zgodzili się na [illegible] plebiscytu i że szerokie koła ludności w Cieszynie, na Spiszu i na Orawie zaangażowały się duszą i sercem za postanowieniem przez Czechosłowację (? ? ! !). Poza tem są miarodajne dla oceny obecnej sytuacyi oświadczenia, które złożyłem na onegdajszem posiedzeniu senatu i na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów.

„W pogoni za federalizmem".

Poseł Niedziałkowski pepesowiec, a więc [illegible] jednej z najbardziej „federalistycznych" partyi, który w celu wysondowania opinii w tej sprawie kół politycznych litewskich, bawił dłuższy czas w Kownie, miał ciekawą rozmowę z [illegible] politykami litewskiemi na temat stosunku republiki litewskiej do Polski. Można [illegible] z zagadnień polityki zagranicznej Litwy z ministrem spraw zagranicznych p. Waldemarasem, jednym z najwybitniejszych [illegible] młodej republiki i ks. Krupowiczasem, przedstawicielem potężnego i wpływowego stronnictwa chrześcijańskiej demokracyi. Rewelacye polityków litewskich o [illegible] z Polską podajemy poniżej.

Na zapytanie moje — pisze p. Niedziałkowski — odpowiedział prof. Waldemaras, co następuje:

— Polityka litewska kroczy zgoła odmiennemi drogami niż polityka polska. Wy chcecie stworzyć wielki blok narodów od Finlandyi do Rumunii, my uważamy ten plan za beznadziejną awanturę. Wy chcecie przeciwstawić się Rosyi i Niemcom, jako siła samoistna; my szukamy porozumienia ze wszystkimi naszymi sąsiadami. Wy budujecie niepodległą Ukrainę i Białoruś; my sądzimy, że kwestye białoruska i ukraińska są [illegible] wewnętrznemi kwestyami Rosyi. W ruchu białoruskim pracują albo ukryci Polacy, albo ukryci Rosyanie; prawdziwi Białorusini — to Wołoszko, Siemaszko i cała ich grupa, ci wyrzekli się dawno Mińska. Wilno zaś i Grodno uznali za część składową Litwy. Program federacyjny — to utopia. Litwini nie chcą mieć z nią nic wspólnego. Litwini wyrzekną się raczej Wilna, niż wyrażą zgodę na federacyę z Polską. Wilno musi być litewskie.

— Czy jednak nie należałoby spytać o zdanie co do jej przynależności państwowej samej ludności ziem Wileńskiej i Grodzieńskiej? — zapytuję skromnie.

P. Waldemaras uśmiecha się.

— Proszę pana, t. zw. samookreślenie zbankrutowało chyba ostatecznie. Rozstrzygają interesy i potrzeby państwowe. My — Litwini otrzymamy Wilno, bo tak będzie chciała Entente, a zwłaszcza Anglia. Poparcia Wielkiej Brytanii jesteśmy pewni. Gdyby wszystko i to zawiodło — będziemy czekali aż Polska weźmie [illegible] pomiędzy Rosyan i Niemców, nie [illegible] starej stolicy litewskiej wybije [illegible] godzina.

Tak mówił litewski minister spraw zagranicznych. Naiwnie czy cynicznie? Przyszłość pokaże.

Po wysłuchaniu poglądów twórcy oryentacyi niemieckiej w społeczeństwie litewskim, udał się p. Niedziałkowski do ks. Krupowiczasa.

Ks. Krupowiczas poprowadził go do mapy wschodniej Europy.

— Oto granice etnograficzne Litwy! — powiada tryumfująco. Spoglądam i... szeroko otwieram oczy. Wyobraźcie sobie linię, która [illegible] od Libawy na północnym wschodzie, biegnie dalej wzdłuż wybrzeża Bałtyku, obejmuje Litwę Pruską, zagarnia na zachodzie Białystok, Bielsk i Brześć Litewski, przechodzi pomiędzy Mołodecznem a Mińskiem, by zająć na wschodzie Dynaburg.

— Czy tu większość jest większość Litwinów — pytam — [illegible] w Białymstoku?

— Nie, niezupełnie, odpowiada spokojnie kierownik litewskiej większości parlamentarnej — ale ongi mieszkali w tem całem terytoryum Litwini, a zresztą uwzględnienia konieczne poprawki strategiczne i gospodarcze.

Ks. Krupowiczas zapala się i mówi donośnym, mocnym głosem.

— O federacyi niema co mówić. Nie może [illegible] żadnej kwestyi, żadnej dyskusyi. Los Białorusi nas nie obchodzi; niech sobie radzą sami. Polacy — to zdecydowani wrogowie Litwy. — Wilno odda nam Anglia, albo też odbierzemy je orężem. Co się tyczy Białegostoku, kresów południowo-zachodnich, mo[illegible] drobne ustępstwa.

Korespondent „Gazety Warszawskiej" rozmawiał o programie federacyi z N. Nikowskim [illegible] ministrem spraw zagranicznych ukraińskich.

— Nie ulega wątpliwości — mówił minister Nikowskij — że Polacy na początku swej działalności, jeżeli ich nawet ożywiają najbardziej życzliwe i wyrozumiałe (tierpimyje) uczucia, napotkają szereg niemiłych dla siebie niespodzianek.

Jeżeli Polacy sądzą — mówił, podkreślając każde słowo p. Nikowskij — że znajdą tu dojrzałą myśl państwową, jedyny ukraiński front narodowy, bogactwo sił dla budownictwa państwowego, ludność przygotowaną do rozumnej pracy, to pozostają w błędzie, a błąd ten może się okazać fatalny. Nie należy zapominać, że wola Ukrainy do bytu państwowego posiada charakter tylko ogólnego dążenia (obszczago ustrumlenja), i że ludziom zachodu wychowanym po europejsku trzeba wykazać maksimum tolerancyi w stosunku do naszego zacofania, do naszego azyatycko-rosyjskiego wychowania i naszego niewysokiego poziomu kulturalnego.

Walki na Ukrainie.

Korespondent „Kuryera Warszawskiego" w następujący sposób przedstawia ogólny zarys walk ostatnich na Ukrainie:

Punkt ciężkości przenosi się obecnie na front południowy. Lewe skrzydło wojsk bolszewickich, zasilone nowemi, przybyłemi z Kaukazu, rezerwami, przeszło do ofenzywy.

W końcu maja na front ten przybyła z Kaukazu cała armia konna, pod dowództwem byłego wachmistrza Gudiennego. Armia ta, sformowana na południu Rosyi w czasie ofenzywy na froncie denikinowskim, utworzona była z młodych kozaków dońskich, przychylnych rządowi sowietów, oraz komunistów i wszelkiego pokroju awanturników. Następnie włączono też do niej niektóre oddziały jazdy, które od Denikina przeszły na stronę „czerwonych". Dobrze zorganizowana, ubrana i zaopatrzona w doskonałe konie, armia Gudiennego przyczyniła się w znacznym stopniu do rozgromu Denikina i ona to zdobyła Kaukaz.

W połowie kwietnia b. r. armia Gudiennego otrzymała rozkaz wymarszu na front przeciwpolski. Dnia 19 kwietnia przybyła w konnym szyku do Rostowa i stąd pochodem wyruszyła w kierunku zachodnim. W końcu maja oddziały tej armii stanęły już na Podolu, grupując się w pasie przyfrontowym.

W walkach z jazdą naszą poniosła armia konna dotkliwe straty, a jedną z brygad jej, po przybyciu na nasz front, całkowicie, wraz ze sztabem, przeszła na naszą stronę. Fakt ten niemile dotknął bolszewików, uważali oni bowiem armię konną za najlepszą swą siłę.

Dzięki swojej przewadze liczebnej zdołała jednak jazda bolszewicka przedostać się poza linię naszego frontu, lecz w ślad za nią wyruszyła nasza dzielna jazda, co chwila niepokojąc nieprzyjaciela.

Jednocześnie rozpoczęli bolszewicy energiczną akcyę wzdłuż prawego brzegu Dniepru i z południa na Białą Cerkiew. Na północ od Kijowa zdołali bolszewicy również zgromadzić poważne siły i zaatakowali oddziały nasze na tym odcinku. Grupa ta zagraża poniekąd wojskom naszym w rejonie Kijowa.

Jeśli wziąć pod uwagę jednoczesną energiczną ofenzywę przeważających sił nieprzyjaciela na południe od Kijowa, tudzież rozpoczętą akcyę armii konnej, liczyć się trzeba poważnie z niebezpieczeństwem, zagrażającem bezpośrednio militarnemu posiadaniu Kijowa.

Wszelkie chwilowe straty terenu wywoływane względami strategicznemi, militarnie biorąc, nie mogą być uważane za nieszczęście lub katastrofę. Prowadząc wojnę, trzeba być zawsze przygotowanym na pewne straty i wygięcia linii frontu. Nie zapominajmy przytem, iż w obecnej chwili cały ciężar walki z bolszewikami na naszych jedynie spoczywa barkach, a liczebność wojsk bolszewickich na froncie polskim, wobec zlikwidowania innych frontów przeciwbolszewickich, wzrosła conajmniej dziesięciokrotnie.

KRONIKA.

Kraków, 13 czerwca.

ROCZNICA ROKITNY. Dzisiaj w Krakowie obchodzoną będzie uroczyście piąta rocznica szarży pod Rokitną, pamiętnego bohaterskiego czynu, który okupiony został śmiercią rotmistrza Dunin-Wąsowicza i wielu dzielnych legionistów i wywołał podziw, jako objaw niezniszczalności ducha wojskowego, jaki owiewa polskiego żołnierza. Dzięki Opatrzności, minęły czasy, kiedy żołnierze nasi walczyli w obcym mundurze lub mundurze polskim, lecz nie jako obrońcy własnej, wolnej Ojczyzny, ale w formacyi, dołączonej do armii jednego z państw zaborczych.

Cząc pamięć tych, co okryli się sławą nieustraszonego męstwa, wybiegamy myślą hen na Wschód, gdzie dzisiaj setki tysięcy żołnierza wolnej już Rzeczypospolitej zmagają się po bohatersku z wrogiem, zagrażającym cywilizacyi nietylko Polski, ale zachodniej Europy.

Bohaterzy rokitniańscy i wielu innych, co poległo, gdy jeszcze niebo Polski nie zarumieniło się brzaskiem wolności, ci wszyscy, którzy dla tej przyszłej wolności młode życie nieśli w ofierze, będą na zawsze szczytnym wzorem cnót żołnierskich dla pokoleń szczęśliwszych, które doczekały się Wielkiego Dnia Wyzwolenia!

POŚWIĘCENIE SZTANDARU 2 P. SZWOLEŻERÓW. W czasie dzisiejszej ceremonii poświęcenia sztandaru 2 p. szwoleżerów na Wawelu, nastąpi wbijanie gwoździ przez rodziców chrzestnych sztandaru. Ceremoniał poświęcenia i wręczenia sztandaru jest z góry ułożony, według istniejących w tej mierze przepisów wojskowych.

UROCZYSTA WIECZORNICA. Po dzisiejszej uroczystości poświęcenia sztandaru dla 2-go pułku szwoleżerów, odbędzie się o godz. 8 wieczorem w kuchni obywatelskiej przy ul. Franciszkańskiej l. 4, wieczornica, wydana na cześć delegacyi tegoż pułku. Równocześnie odbędzie się tamże wieczornica dla Spiszaków i Orawiaków, urządzona przez Komitet spisko-orawski.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego Uniw. Jagiell., udzielającą Drowi Janowi Wilczyńskiemu veniam docendi z zakresu zoologii.

Z KOŁA MIAST MAŁOPOLSKICH. W piątek odbyło się w magistracie kwartalne posiedzenie wydziału Koła miast małopolskich pod przewodnictwem prezydenta m. Lwowa Neumana. Obecni byli: wiceprezes Koła Rolle, członkowie wydziału Dr Tertil z Tarnowa, Aywas z Wieliczki, Dr Krogulski z Rzeszowa, Dr Kostrzewski z Przemyśla, inż. Stroka z Doliny, Dr Dajsenberg z Limanowy, Mayzel z Oświecimia, sekretarz Koła r. mag. Dr Przeorski. Wiceprez. Rolle złożył sprawozdanie z czynności Biura za II kwartał b. r. i przedstawił zarys działalności na przyszłość. Specyalnie rozpatrywano sprawę ustroju administracyi państwowej i stanowisko, jakie w nim przypaść winno samorządowi miejskiemu, sprawę ordynacyi wyborczej dla gmin, przyczem szczególną uwagę zwrócono na stosunki wschodniej części Małopolski. Następnie omówiono sprawy finansowe i położenie obecne miast, wreszcie sprawę aprowizacyi i horoskopy na najbliższą przyszłość. Dla przyspieszenia spraw wniesionych do władz warszawskich, uchwalono wysłać delegacyę, skoro tylko nastąpi ustalenie się nowego rządu. Celem delegacyi będzie przeprowadzenie pertraktacyi z miarodajnymi czynnikami w sprawie przyspieszenia załatwienia memoryałów, wniesionych do rządu po zjeździe lutowym.

RAUT NA DOCHÓD POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA w salach Kasyna wojskowego, który się odbędzie we wtorek d. 15 b. m., zapowiada się wspaniale. Cenny udział przyrzekł znakomity artysta Frenkel. Do uświetnienia wieczoru, który się rozpocznie o godz. 9 produkcyami orkiestry wojskowej, przyczyni się także występ prof. W. Łabuńskiego, p. Aleksandry Szafrańskiej i „Echa". Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i przy kasie w dniu rautu.

KONCERT NA CELE BIAŁEGO KRZYŻA urządza w Krakowie w dniu 19 b. m. artystka opery, p. Marya Kozłowska, przy współudziale swych uczniów, wśród których znajduje się kilka wybitnych talentów artystycznych.

„CIEMNE SIŁY" S. GRABIŃSKIEGO W ZAKOPANEM. Artyści teatru krakowskiego im. J. Słowackiego wystąpią w środę dnia 16 b. m. w Zakopanem z przedstawieniem tej niezmiernie ciekawej sztuki.

SPEKULACYA NA KSIĄŻECZKACH POCZT. KAS OSZCZ. W WIEDNIU. Magistrat komunikuje: Do wiadomości władz dochodzą z różnych stron kraju zażalenia, że spekulanci wykupują od ludności, przeważnie po wsiach, książeczki wkładkowe Urzędu poczt. Kas oszcz. w Wiedniu dla celów spekulacyjnych. Przestrzega się ludność, by wspomnianych książeczek nie sprzedawała osobom prywatnym, lecz celem uzyskania zwrotu kwoty oszczędnościowej, przesyłała książeczki wkładkowe wraz z wypowiedzeniem z odsetkami do Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie, która przypuszczalnie w niedługim czasie zacznie książeczki te realizować. O czasie bonifikacyi tych książeczek zostanie publiczność zawiadomiona.

SUKCES ARTYSTYCZNY KRAKOWIANINA. P. Stanisław Drabik, tenor, uczeń prof. St. Bursy, obecnie artysta opery poznańskiej, wybił się na naczelne stanowisko, kreując świetnie zarówno pod względem wokalnym, jak niemniej dramatycznym, partyę Jontka w Moniuszkowskiej „Halce", oraz partyę Cania w „Pajacach" Leoncavalla. Przyjęty owacyjnie przez publiczność poznańską, zyskał p. Drabik nader przychylną ocenę swych usiłowań artystycznych ze strony chłodnej krytyki poznańskiej, która, oddając gorące pochwały, rokuje młodemu śpiewakowi — udającemu się na pogłębienie studyów do Włoch — świetną karyerę artystyczną.

ECHA WIELKIEGO WŁAMANIA. Na skutek doniesienia policyi krakowskiej, aresztowano w Warszawie i dostawiono do Krakowa niebezpiecznego włamywacza, Mieczysława Czyża, rodem z Warszawy, jako jednego ze wspólników kradzieży kasowej, dokonanej przed paru tygodniami w biurze Urzędu przemysłu drzewnego przy ul. Basztowej, gdzie skradziono przeszło ćwierć miliona koron. U Czyża znaleziono całą kolekcyę specyalnych narzędzi do włamania, oraz znaczną gotówkę. Dochodzenia w toku.

REWIZYE W FARBIARNIACH. Władze wojskowe wspólnie z policyą przeprowadziły rewizyę w tutejszych farbiarniach i pralniach chemicznych, gdyż doszło do wiadomości władz, że znajduje się tamże garderoba wojskowa, oddana przez osoby cywilne do farbowania i prania. W niektórych pralniach i fabriarniach znaleziono bardzo dużo rzeczy wojskowych, które skonfiskowano.

SKRADZIONE BUTY. Na tandecie policya skonfiskowała 4 pary butów wojskowych, które sprzedawał Ludwik Komar, którego aresztowano. Również aresztowano dwie młode dziewczyny za sprzedaż na tandecie skradzionych bucików damskich.

SPEKULACYA WALUTOWA. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem, opartej na informacyi z policyi, p. D. Epstein prosi nas o wyjaśnienie, że nie odbywało się u niego żadne podejrzane zebranie żydowskie. Po przesłuchaniu, które wykazało bezpodstawność doniesienia, zakwestyonowane pieniądze zostały natychmiast właścicielom zwrócone, a dochodzenia zupełnie zaniechane.

ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj po południu w ul. Salinarnej w Podgórzu wóz tramwajowy najechał na 5-letniego chłopca, Witolda Węgrzyna, który dostał się pod koła. Dziecko poniosło śmierć na miejscu, gdyż koła przeszły mu przez szyję. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć; zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE CZŁONKÓW SKŁADNICY KRAWIECKIEJ w Krakowie odbędzie się dnia 15 czerwca 1920 o godz. 6 w lokalu Koła mieszczańskiego, ul. Jagiellońska 9, II p. 1788

DZIATWA SZKOLNA W MODLIBORZYCACH, powiat Janów Lubelski, składa na cele plebiscytowe kwotę Mp. 350, zebraną z przedstawienia w czasie obchodu Trzeciego Maja.

NA TOW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH za pośrednictwem dyr. Marc. Dutkiewicza, złożyło Zjednoczenie kupieckie 3.500 mk.

III-CI WAKACYJNY KURS UNIWERSYTECKI W ZAKOPANEM, urządzony staraniem Związku pol. nauczycielstwa szkół powsz., subwencyonowany przez Ministerstwo W. R. i O. P., odbędzie się począwszy od 26 lipca do 28 sierpnia włącznie. Wykłady odbywać się będą codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, oraz dni, przeznaczonych na wycieczki naukowe w godzinach między 9 a 1, w sali „Sokoła". Wykładać będą: prof. Kutrzeba, Heinrich, Odrzywolski, Semkowicz, Sawicki, Peretiatkowicz i inni. Wszelkich wyjaśnień udziela sekretaryat W. K. U. (p. Roman Sowa) w Krakowie, Rynek 29, II p., w godz. 6—7, do 15 lipca — a od 16 lipca w Zakopanem, gdzie po informacye zgłaszać się należy do p. R. Sowy lub M. Wójtowa w godz. przedpołudniowych (10—12) w bursie szkoły przemysłu drzewnego (ul. Krupówki). Kursy te nie dają żadnych uprawnień.

ZJAZD KRAJOZNAWCZY W KAZIMIERZU NAD WISŁĄ. Łódzki oddział Polsk. Tow. Kraj. organizuje ogólno-polski zjazd krajoznawczy na 27 i 28 b. m. w Kazimierzu nad Wisłą i zaprasza wszystkie oddziały P. T. K., członków P. T. K. i pokrewne organizacye, Tow. kulturalne i t. d. Zgłoszenia (z podaniem ilości osób i ich płci) na ręce p. Fiedlera, Łódź, ul. Kościuszki 17, do 15 bm.

POLSKI FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH. Dnia 19 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali radnej magistratu król. stoł. miasta w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych, na które delegacyę lwowską i zakłady powiatowe z całej Małopolski zaprasza się. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności; 3) zmiana statutów w kierunku rozszerzenia działalności Towarzystwa na całą Polskę; 4) wnioski i interpelacye. Na wypadek braku kompletu, odbędzie się ponowne walne zgromadzenie, z tym samym porządkiem dziennym, w pół godziny później w tym samym lokalu.

PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek nowego, bardzo znacznego, podwyższenia cen węgla z kopalń małopolskich przez Państw. Urząd węglowy w Warszawie, oraz znacznego podwyższenia należytości kolejowych, musiały uledz ponownie znacznemu podwyższeniu ceny maksymalne węgla w Krakowie. Ceny te są obecnie następujące: 1) w składach hurtowników przy dworcu kolejowym: a) za wagon 10 tonn — 8000 mk.; b) przy poborze ponad 10 ctm. włącznie — 88 mk. za 1 ct. mtr.; c) przy poborze poniżej 10 ct. mtr. — 89 mk. za 1 ct. mtr.; d) przydziały dla drobnych handlarzy po 87 mk. za 1 ct. mtr.; 2) w składach drobnych handlarzy w Krakowie i w Podgórzu 99 mk. za 1 ct. metr.; 3) cena węgla, sprzedawanego na galarach przez Żeglugę Pol. 94 mk.; 4) za dowóz ze składu grosisty w Krakowie i w Podgórzu 7 mk. od 1 ctm., za zniesienie do piwnicy 3 mk.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. Stefanii z Podobińskich Wawro, zasłużonej działaczki na południowych kresach Polski, odbędzie się, staraniem Klubu artystów, w pierwszą rocznicę śmierci w dniu 14 b. m. o godz. 8 i pół w kościele Kapucynów w Krakowie, w kościołach par. w Piwnicznej, w Wirginia Minn i Ohio w Ameryce, zaś w dniu 17 b. m. w Ciężkowicach, jako w miejscu wiecznego spoczynku.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś i jutro „Bęben", wo worek zaś wznawia nasz teatr po dłuższej przerwie wesołą krotochwilę francuską p. t. „Chrześniak wojenny". Główne role odtwarzają pp. Czechowska, Morska, Jarniński i inni. Najbliższą nowością repertuarową będzie wyborna farsa Schöntahna i Kadelburga p. t. „Stara komedyantka" z p. Kołman w roli tytułowej. Premiera w sobotę 19 b. m.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: W poniedziałek i we wtorek raz jeszcze pojawi się Frenkel w „Grubych rybach", a w środę 16 b. m. rozpoczną się występy Kazimierza Kamińskiego, którego dyrekcya pozyskała na dziesięć występów w Krakowie. Kamiński odnowi znajomość z publicznością krakowską w senzacyjnej sztuce Pawła Lindaua p. t. „Prokurator Hallers".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego; wieczorem „Polowanie na mężczyznę" Donnay'a.
Poniedziałek 14 b. m.: „Zazdrość" Arcybaszewa.
Wtorek 15 b. m.: „Pan poseł" Fijałkowskiego.
Środa 16 b. m.: „Polowanie na mężczyznę" W. Donnay'a.
Czwartek 17 b. m.: „Zazdrość" Arcybaszewa.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

W niedzielę 13 b. m.: wieczorem „Bęben".
Poniedziałek 14 b. m.: „Bęben".
Wtorek 15 b. m.: „Chrześniak wojenny".
Środa 16 b. m.: „Gęsi i gąski".
Czwartek 17 b. m.: „Bęben".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Zakochani"; wieczorem „Ziuta moja żona".
Poniedziałek 14 b. m.: „Grube ryby" z Miecz. Frenklem.
Wtorek 15 b. m.: „Grube ryby" z M. Frenklem.
Środa 16 b. m.: „Prokurator Hallers" z Kaz. Kamińskim.

Repertuar teatru „Nowości".

Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Sybilla"; wieczorem „Tam, gdzie skowronek śpiewa".
Poniedziałek 14 b. m.: „Muzykanci wiejscy".
Wtorek 15 b. m.: „Muzykanci wiejscy".

Nauka, literatura, sztuka.

„ORLI LOT". Oddział krakowski Polskiego Towarzystwa krajoznawczego wydaje pod redakcyą prof. Leopolda Węgrzynowicza nadzwyczaj starannie wydawany miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży: „Orli Lot". Wychodząc ze słusznego założenia, że przedewszystkiem młodzież należy zapoznać z krajem ojczystym i wzbudzić dlań w niej miłość, w artykułach, opracowanych przez pierwszorzędne siły, umieszcza „Orli Lot" opisy różnych okolic Polski. Pismo to jest także starannie ilustrowane. Ostatni numer z czerwca poświęcono przedewszystkiem Spiszowi i Orawie.

Książki nadesłane do Redakcyi.

„Nauka Polska", jej potrzeby, organizacya i rozwój. Tom II. Rocznik Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia Dra J. Mianowskiego. Warszawa, 1919, Str. 676.

„Wskrzeszenie Państwa Polskiego", szkic historyczny. Tom I. 1914—1918, Kraków, 1920. Krakowska Spółka Wydawnicza. Str. 240.

„Niebezpieczeństwo Korytarza czesko-rosyjskiego", z 2-ma mapami. Co mówi o tem prasa polska? Warszawa, 1920. Księgarnia E. Wende i Ska. Str. 180.

Klawe Janina: „Totemizm a pierwotne zjawiska religijne w Polsce". Studyum porównawcze. Warszawa, 1920. Nakład własny. Str. 176.

† Jerzy Piwocki.

Dnia 10 b. m. zmarł w Krakowie mąż dużej zasługi, gorący patryota i człowiek nieskazitelnego charakteru, ś. p. Jerzy Piwocki. Urodzony w Tarnopolu dnia 11 października 1853, po ukończeniu szkoły średniej i studyów prawniczych w Theresianum w Wiedniu, wstąpił do służby politycznej. Po przejściu wszystkich szczebli tej karyery, mianowany za czasów namiestnika Andrzeja Potockiego szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewn. w Wiedniu, piastował ten wysoki urząd, mając na oku wyłącznie dobro swej Ojczyzny. Po przejściu na emeryturę, nie zaniedbał pracy dla spraw narodowych, rozszerzając jej zakres przez czynne popieranie szkolnictwa polskiego, jako członek Rady nadzorczej i wiceprezes T. S. L. Będąc jeszcze w czynnej służbie państwowej, przyczynił się, jako starosta w Białej, do założenia tam pierwszej polskiej szkoły ludowej, oraz czytelni polskiej. Ś. p. Jerzy Piwocki był autorem znanego w kołach prawniczych dzieła p. t. „Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych". Uznając zasługi ś. p. Zmarłego dla spraw społeczeństwa polskiego, wezwał Go szereg rozmaitych instytucyi i Stowarzyszeń społecznych, finansowych, etycznych i t. p. do współpracy, której zawsze oddawał się z zapałem.

W ostatnich latach życia, jako wiceprezes T. S. L., położył dla tej instytucyi oświatowej niemałe zasługi. Mimo, że wiele czasu poświęcał pracom w zarządzie głów. T. S. L., nie licząc się z siłami i poważnym wiekiem, pracował także gorliwie jako członek Ligi ochrony czci, Ligi spolszczenia Krakowa, Związku prawników i w in. Gdy w r. 1914 wybuchła wojna i Kraków tworzył Legiony, ś. p. Piwocki został skarbnikiem Centr. Komitetu Narodowego i obok ś. p. prof. Jentysa, najżywszą rozwijał akcyę. Nadto współdziałał w akcyi dobroczynnej K. B. K. Zdało się, że w tych kilku latach życia chciał jakby powetować długie lata spędzone w służbie administracyjnej, potroić swe siły, rozszerzyć godziny każdego swego pracowitego dnia. Niestety, wojna i straszne jej skutki podcięły jego siły. Śmierć wnuka, żony, dwu synów, zmienne koleje sprawy polskiej, wszystko to zniszczyło organizm dzielnego pracownika na niwie narodowej, który, czy to jako urzędnik, czy następnie wolny obywatel, żył jedną tylko myślą i jednem pragnieniem służenia sprawie polskiej.

Wczoraj oddano Mu w Krakowie ostatnią posługę. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził Go, oprócz rodziny, liczny zastęp inteligencyi, przedstawiciele władz i urzędów państwowych, instytucyi kulturalnych i stowarzyszeń. Kondukt żałobny prowadził ks. prepozyt Woźniczka w asystencyi ks. Kraupy i O. Anioła. Nad grobem przemówił imieniem zarządu głównego T. S. L. p. Rymar, który w gorących, wzruszających słowach podniósł zacność, niezmordowaną pracowitość i cnoty obywatelskie ś. p. Zmarłego. Cześć Jego pamięci!

Liga Żeglugi polskiej.

Na zgromadzeniu polskiem w Grudziądzu przy końcu ub. miesiąca powołano do życia miejscowy oddział „Ligi Żeglugi Polskiej".

Zgromadzenie, w którem wzięło udział 250 osób, zagaił gen. Roja. Następnie inż. pułk. Krzyżanowski przedstawił cele i widoki żeglugi polskiej. Nasz stary program — mówił — „od morza do morza" musi przybrać nowy kształt: musimy opanować linię wodną Wisła—Bug—Prypeć—Dniestr, łączącą Bałtyk z morzem Czarnem. Tą linią interesują się bardzo żywo Anglicy i Niemcy. Musimy wyprzedzić ich akcyę".

W gorących słowach przemówił następnie prof. Uniw. Jagiell. Dr Morezewicz. Nasi przodkowie — mówił on — nie dbali o morze. Na południowym wschodzie Polski leżały Dzikie Pola, nie zajęte przez nikogo, jednak polski szlachcic nie lubił „burzliwych fluktów" i nie parł przez te pola ku morzu Czarnemu. Zadawalniał się sianiem pszenicy i posyłaniem jej do Gdańska, który, jak i całe Pomorze, dobrowolnie oddał się Polsce. A przecież winni-

[illegible] dbać o naszą flotę morską i rzeczną, bo [illegible] do wywozu masę surowców. Wydobywamy dziennie z naszych galicyjskich pokładów 4000 wagonów cysternowych nafty, a przewozić możemy tylko 1000 cystern, bo na przewóz reszty brak nam wagonów. Po zajęciu obu Śląsków — a zająć je musimy, bo nam się prawem Boskiem i ludzkiem należą — uzyskamy złoża węglowe, które wystarczą nam na 700 lat, a nawet na 1000 lat, gdy zastosujemy tam głębokie wiercenia.

Okolice Bytomia dostarczą nam ogromnej ilości cynku, która tworzy dziś dwie trzecie produkcyi cynkowej Niemiec. Ten cynk będziemy mogli za cenę złota sprzedawać Rosyi, która na całym swym obszarze, aż do gór Altaju, nie ma ani kawałka cynku w swej ziemi. Eksportować będziemy także zboże, bo dzięki intensywnej uprawie rolnictwo nasze produkować może i będzie trzy razy więcej zboża niż dzisiaj. Potrzeba nam zatem dobrze zorganizowanej własnej żeglugi i jak dziś zdołaliśmy stworzyć wspaniałą armię, tak po wojnie musi Polska zakipieć pracą gospodarczą, a Pomorzanie [illegible] ze swego praktycznego zmysłu, niech [illegible] tej pracy na czele!

Wiadomości polityczne.

— Klub Narodowego Zjednoczenia ludowego powziął na posiedzeniu dnia 11 czerwca uchwałę, uznającą konieczność utworzenia w obecnej chwili rządu, opierającego się o wszystkie stronnictwa Sejmu, z programem ograniczonym: a) do sprawy obrony zagrożonych granic, ich ustalenia i zawarcia pokoju, b) obrony podstaw finansowej i ekonomicznej przyszłości państwa, c) pomyślnego przeprowadzenia plebiscytów.

— Z Berlina donoszą do „Temps", że Lenin skłonny jest do zawarcia natychmiast pokoju z Polską, ale inni, jak Trocki, godzą się na pokój tylko z Polską sowiecką (sic!).

— „Wpered" donosi, że do dowódzcy wojsk ukraińskich Pawlenki przybyć ma z Rumunii w najbliższych dniach upełnomocniony przedstawiciel francuskiego poselstwa w Bukareszcie w celu omówienia technicznego zapotrzebowania ukraińskiej armii. W sprawie tej nawiązane będą układy z rządem francuskim.

— Według wiadomości, nadeszłych z Belgradu, wybuchło w całej Albanii powstanie, zmierzające do obalenia albańskiego Zgromadzenia Narodowego w Tiranie, popieranego przez Włochów.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 12 b. m.:

Na froncie północnym, na południe od miasteczka **Dzisny**, silna działalność wywiadowcza. Wzdłuż **Auty** i **Berezyny** spokój.

Na Ukrainie w związku z nakazanem cofnięciem się naszych wojsk na nowe linie obronne, **przystąpiliśmy do ewakuacyi Kijowa**, po uprzedniem zniszczeniu mostów na Dnieprze. **Przegrupowanie odbywa się w zupełnym porządku. Nieprzyjaciel**, atakujący nasze tylne straże, został wszędzie **ze znacznemi stratami odrzucony.**

Na odcinku od Koziatyna do Dniestru sytuacya bez zmiany.

Posiedzenie Sejmu 15 b. m.

Warszawa. P. A. T. **Konwent** seniorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, uznał, mimo niezałatwienia przesilenia gabinetowego, potrzebę odbycia **plenarnego zebrania Sejmu**. Wszystkie stronnictwa są zgodne z tem, że **konieczności państwowe winny być załatwiane bez zwłoki**. Marszałek Sejmu wyznacza pełne zebranie Sejmu na wtorek 15 o godz. 6 wieczorem.

P. PATEK ZASTĘPCĄ DELEGATA NA KONGRES POKOJOWY.

Warszawa. (Telefonem). W sferach miarodajnych istnieje zamiar powierzenia ministrowi Patkowi mandatu zastępcy **delegata na kongres pokojowy**, a to bez względu na zmiany ewentualne w kierownictwie ministerstwa spraw zagranicznych.

Oświadczenie ludowców.

Warszawa. P. A. T. **Klub P. S. L.** odbył dn. 12 b. m. wieczorem pod przewodnictwem posła Witosa zebranie, w rezultacie którego wydano **następujący komunikat:**

Klub w przekonaniu, że obecnym poważnym zagadnieniom państwowym podołać może tylko rząd oparty na stronnictwach centrum i lewicy, posiadającym zaufanie szerokich mas włościańskich i robotniczych, podjął inicyatywę takiego rządu. Skutkiem opornego stanowiska Narodowego Zjednoczenia ludowego akcya ta natrafiła na trudności. W poczuciu poważnej chwili i szkodliwości przeciągania przesilenia klub P. S. L. oświadcza, że jeżeli w ciągu najbliższych dni negatywne stanowisko Narod. Zjed. ludowego wobec propozycyi klubu P. S. L. nie ulegnie zmianie, opowiedzialność za następstwa spadnie na Narodowe Zjed. ludowe.

Oświadczenie socyalistów.

Warszawa. P. A. T. **Rada naczelna P. P. S.**, pod kolejnem przewodnictwem Moraczewskiego i Kwapińskiego, obradowała od godz. 11 do 2 i od 4 do 8. **Na** popołudniowem zebraniu zastanawiano się nad kwestyą **udziału posłów socyalistycznych w rządzie.**

Komunikat obrad brzmi, jak następuje: I. Rada naczelna stwierdza, że zgodnie z uchwałami kongresu, udział przedstawicieli P. P. S. w gabinecie koalicyjnym, obejmującym także stronnictwa reakcyi społecznej i politycznej, jest wykluczony. II. Rada naczelna stwierdza, że intencyą kongresu było podkreślenie, że udział przedstawicieli P. P. S. w rządzie centrum i lewicy możliwy jest tylko w razie bezwzględnej konieczności, na podstawie wprowadzenia w życie programu, zawierającego postulaty demokratycznego pokoju, demokratycznej konstytucyi ze Sejmem jednoizbowym, sekwestru i reform społecznych. Rada naczelna, wobec ogólnej zmiany sytuacyi politycznej, udziela pełnomocnictwa P. P. S. i C. K. W. dla wspólnego zadecydowania o udział P. P. S. w rządzie, gdyby, zdaniem obu tych ciał partyjnych, konieczność podobna miała się w czasie najbliższym zjawić w warunkach, uniemożliwiających zwołanie ponowne Rady naczelnej. Rezolucya ta została przyjęta 27 przeciwko 6 głosom.

Warszawa. (Telefonem.) Na posiedzeniu Rady naczelnej polskiej partyi socyalistycznej spierały się dwie grupy. Na czele jednej stał p. Daszyński, na czele drugiej p. Niedziałkowski. Rezolucya, zakomunikowana prasie, pochodzi od p. Niedziałkowskiego i przyjętą została 27 głosami przeciw 6, a więc uzyskała pięć głosów większości ponad wymaganą większość dwóch trzecich. Za wnioskiem, odrzucającym w zupełności udział socyalistów w rządzie centrowo-lewicowym, wypowiedziało się tylko 7 członków Rady naczelnej, wobec czego wniosek ten upadł. Również upadł wniosek p. Daszyńskiego, który domagał się, aby decyzya co do wstąpienia socyalistów do rządu zostawiona była klubowi poselskiemu.

Warszawa. (Telefonem). Wobec tego, że Rada naczelna P. P. S. powierzyła decyzyę w sprawie **wstąpienia socyalistów do gabinetu** związkowi posłów socyalistycznych w Sejmie i centralnemu komitetowi wykonawczemu warto zapoznać się ze składem Centralnego Komitetu wykonawczego, wybranego na posiedzeniu Rady naczelnej w dniu 12 b. m. Skład C. K. W. jest następujący: Niedziałkowski, Ziemięcki, Czapiński, Daszyński, Moraczewski, Arciszewski, Napiórkowski, Barlicki, Praussowa, Sochacki, Diamand, Binikiewicz, Szczerkowski.

Anglia nie wywrze presyi na Polskę.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą: „Temps" otrzymał informacye z Londynu, że wbrew staraniom Krasina wywarcia presyi na Polskę, aby ta zaprzestała ofenzywy na froncie, za co Krasin godził się na przerwanie operacyi wojsk sowieckich w Persyi, **gabinet angielski uznał, że taka presya ze strony Anglii na Polskę jest niemożliwa.**

COFNIĘCIE ZAWIESZENIA „KURYERA WARSZAWSKIEGO".

Warszawa. (Telefonem). Sąd warszawski uchylił decyzyę pierwszej instancyi w sprawie zawieszenia „Kuryera Warszawskiego". Numer wieczorny „Kuryera" wyszedł w sobotę w ograniczonych rozmiarach.

Zaprzeczenie p. Korfantego.

Bytom. P. A. T. „Katowitzer Ztg" z dnia 11 b. m. podała wiadomość, rzekomo za prasą warszawską, jakoby poseł Korfanty na ostatniej konferencyi ministeryalnej w Warszawie miał się wyrazić, że **widoki pomyślnego wyniku plebiscytu dla Polski na G. Śląsku pozostawiają wiele do życzenia.** P. Korfanty upoważnił korespondenta P. A. T. do oświadczenia, iż twierdzenie to nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, gdyż **nigdy się w ten sposób nie wyraził.**

PROCES „DZIENNIKA CIESZYŃSKIEGO".

Cieszyn. (Telefonem). W piątek odbyła się w tutejszym sądzie **rozprawa przeciwko „Dziennikowi Cieszyńskiemu"** z powodu wystąpienia p. Dobrowolskiego przeciw komisyi międzysojuszniczej, hr. Manneville.

W czasie rozprawy pastor Michejda złożył oświadczenie, w którem wykazał, że **hr. Manneville przyczynił się w znacznej mierze do zaostrzenia sytuacyi na Śląsku Cieszyńsim. Roz**prawę odroczono, celem zawezwania świadków.

Polityczny ten proces budzi wielkie zainteresowanie w Cieszyńskiem.

Akcya Niemców na terenach plebiscytowych.

Olsztyn. P. A. T. „Wermel. Volksstimme", dziennik polski, wydawany w języku niemieckim, ogłasza ciekawy przyczynek do niemieckiej propagandy plebiscytowej. **Na propagandę plebiscytową przeznaczyły Niemcy 10 milionów marek, 480 agentów prowadzi akcyę**, na listach płatnych agentów widnieją nazwiska sędziów, wyższych urzędników i oficerów rezerwowych.

O przyjmowanie depesz telegraficznych.

Warszawa. P. A. T. „Dziennik Powszechny" podaje: Do Min. poczt i telegr. napływają zażalenia na **nieprzyjmowanie telegramów do miejscowości, które jeszcze nie figurują w spisach urzędowych.** Ponieważ obecnie nie ustlono jeszcze granic państwa polsk. i z powodu wciąż przybywających nowych miejscowości, wykazy miejscowości nie mogą być drukowane i rozsyłane wszystkim urzędom. Ministerstwo polecło w wypadkach nieodnalezienia nieznanych miejscowości w wykazach, telegram bezwarunkowo przyjmować na odpowiedzialność nadawcy. Telegramy takie będą skierowane do najbliższych punktów od nieznanych miejscowości, skąd będą odsyłane do miejsca swego przeznaczenia.

Strajki warszawskie.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" podaje: Sytuacya obecna da się określić słowem: **Strajk trwa**, zakłady miejskie pracują, szwankują tylko gazownie i tramwaje, ale i tu i tam stan rzeczy polepszy się. Jutro mają być puszczone autowozy.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" podaje: W sprawie **uruchomienia tramwajów** w liczbie około 150, członkowie S. S. S. podzieleni zostali na 3 zmiany. Przystąpiono na razie do całkowitego **uruchomienia linii** tramwajowej Nr. 3. O godzinie 12.30 po południu wyruszył z remizy pierwszy wagon. W gazowni sytuacya bez zmiany.

Warszawa. P. A. T. „Dziennik Powszechny" donosi: Wczoraj po południu odbywały się w dalszym ciągu narady w Ministerstwie pracy. Według projektu rządowego **najniższy zarobek dorosłego niewykwalifikowanego robotnika wynosić będzie 122 marek dziennie** lub 22 i pół procent podatku na drożyznę za czerwiec, to jest 137 Marek 40 fenigów dziennie, czyli **3370 Marek miesięcznie.** Delegaci oświadczyli, że muszą się porozumieć z ogółem robotników, których życzenia stanowiły 35% dodatku i drugie 35% zaliczki na czerwiec.

Co się tyczy aresztowanych robotników, to władze zarówno sądowe, jak i administracyjne oświadczyły, że zostaną oni wypuszczeni na wolność.

PUŁKOWNIK HOUSE W POLSCE.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Z Waszyngtonu donoszą, iż powiernik Wilsona, pułkownik House, zażądał paszportu do Europy dla załatwienia spraw prywatnych. „New York Herald" twierdzi, że **House odwiedzi Polskę** i Czechosłowacyę.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY POLSKICH NA TERENACH PLEBISCYTOWYCH.

Olsztyn. P. A. T. Dziennikarze z terenów **plebiscytowych Mazurów, Warmii i powiatów nad**wiślańskich uchwalili założyć w Olsztynie **Związek redaktorów polskich** powyższych terenów celem owocniejszej pracy.

Stany Zjednoczone nie nawiążą stosunków z Rosyą.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Według „Heralda" **Stany Zjednoczone odrzucają nawiązanie stosunków z Rosyą sowiecką,** ponieważ liczą się z jej bliskim upadkiem.

50 MILIONÓW RUBLI NAPRÓŻNO WYDANYCH.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Niemiecka prasa podaje za „Morning Post" wiadomość moskiewską, według której **wybór szczupłej liczby komunistów do parlamentu niemieckiego** zrobił wielkie wrażenie w Moskwie. Zażądano odwołania z Berlina bolszewickiego przedstawiciela, który wydał 50 milionów rubli na bolszewicką propagandę w Niemczech.

Krasin traci grunt pod nogami.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Petit Journal" dowiaduje się z Londynu, że **Krasin w Anglii traci grunt pod nogami.** Przy pierwszem spotkaniu wywarł on dobre wrażenie na Lloydzie George i wywołał pewne nadzieje, przy drugiem spotkaniu nie miał nic więcej do zaofiarowania, jak tylko słowa. Radiotelegram moskiewski który doniósł o rzeczywistych, czy też urojonych wydarzeniach w Reszt, wywołał pewną nieufność w rządzie angielskim. Obecnie wątpią w szczerość Krasina i sądzą, że doniesienia jego o surowcach gotowych do eksportu były tylko w tym celu czynione, aby pozyskać angielskie walory przemysłowe.

Zwycięstwo rządu czeskiego w Zgromadzeniu narodowem.

Praga. P. A. T. **Czeska Izba posłów** zakończyła dyskusyę nad oświadczeniem rządowem. W głosowaniu **przyjęto to oświadczenie do wiadomości 140 głosami przeciwko 109 głosom.** Za oświadczeniem głosowali czescy socyalni demokraci, narodowo socyalni, agraryusze, słowacka partya narodowa i chłopska partya przemysłowa, trzech węgierskich socyalnych demokratów. Przeciw głosowały wszystkie stronnictwa niemieckie i madziarskie, czeska partya ludowa i czescy narodowi demokraci.

Zatarg szwedzko-finlandzki.

Walcz. P. A. T. Ag. Radio. Ze Sztokholmu donoszą: Finlandya wysłała do Mariehamu dwa krążowniki: „Kariolo" i „Tulmas". Na wyspach Alandzkich wylądowały dwa oddziały finlandzkiej artyleryi i oddział piechoty. Dalsze oddziały są w drodze. Wiadomość powyższa **wywołała ogromne wrażenie.**

George Lloyd w sprawie Szlezwigu.

Wałcz. P. A. T. Ag. Radio. Lloyd George oświadczył w Izbie gmin **w kwestyi Szlezwiku,** iż niema żadnej potrzeby rozpatrywania tej sprawy przez Ligę narodów. Traktat wersalski przewiduje określone granice Szlezwiku **na podstawie granic plebiscytowych.** Nowy **układ graniczny** musi być tylko podpisany **przez główne państwa koalicyjne z jednej strony, zaś Niemcy i Danię z drugiej strony.**

Spadek cen we Francyi trwa dalej.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Według otrzymanych wiadomości z prowincyi francuskich, **spadek cen trwa dalej.** Dotyczy on przedewszystkiem produktów, które w obecnej porze roku są wystarczające, jak bydło, drób, owoce i jarzyny. Z Normandyi donoszą o zniżce cen nierogacizny i soku owocowego; ta ostatnia cena wobec widoków dobrego zbioru jabłek spadła ze 150 na 100 franków za jedną beczółkę. Można przewidzieć, że za jakiś czas nastąpi wydatne obniżenie cen na wszystkie produkty.

LOT DOKOŁA EUROPY.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Francuski lotnik Rouget, który postanowił wykonać lot aeroplanem przez Europę, przyleciał do Berlina i wylądował na polu awiacyjnem. Po krótkim postoju odleciał on w kierunku Warszawy.

Republikanie przeciw Wilsonowi.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. Z Chicago donoszą, że **narodowy konwent republiki potępił politykę Wilsona**, jako sprzeczną z doktryną Monroego.

Wiadomości gospodarcze.

WIDOKI APROWIZACYJNE. Znany agronom, dr. Jan Hupka podaje, że nadchodzące żniwa zapowiadają się dobrze. Żyta wprawdzie tu i tam się nie udały, ale natomiast korzystnie przedstawiają się zbiory pszenicy, a zwłaszcza zboża jarego i ziemniaków. Ewentualne braki żyta będzie zatem można zastąpić ziemniakami. Również z mięsem powinno być w tym roku lepiej. Chłopi w środkowej Polsce mają więcej bydła, niż przed wojną, jednak teraz sprzedawać go nie chcą, bo posiadają za dużo pieniędzy i dostateczną ilość paszy dla bydła. W tym roku paszy prawdopodobnie będzie mniej a w następstwie chłopi znajdą się w przymusowem położeniu i pozbędą nadmiar bydła tak, że podaż mięsa się ożywi. W ten więc sposób ilość własnej żywności w nadchodzącym roku gospodarczym będzie o wiele większa.

Z TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 5 do 11 b. m. spędzono buhaji 60, wołów 34, krów 126, jałówek 130, cielat 1338, nierogacizny 544, razem 2232 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 3500—4800 kor.; woły od 4600—5200 kor.; krowy od 3200—5100 kor.; jałownik od 3600—4800 kor.; cielęta od 3200—4400 kor.; nierogaciznę od 7200—9256 kor.; bitej wagi nierogaciznę od 7500—10.000 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2128 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 104 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu mniej o 51 sztuk bydła, 142 cielat i 2 barany, zaś o 100 świń więcej, czyli razem o 95 sztuk mniej.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska: Ruble carskie setki 219, 250, pięcsetki 283, 266.50, 265, franki francuskie 14, 13.65, funty szterlingi 715, dolary Stanów Zjedn. 172, 169 i pół, 171 i pół, marki niemieckie setki 486, czeki na Paryż 14, 13.55, na Szwajcaryę 34.50, 33 i pół, 34, na Londyn 718, 710, 715, na Nowy Jork 173, 175, na Berlin 474.50, 472, na Wiedeń 3.53, 6 proc. oblig. m. Warszawy 1915/16 wartość kupna 2.55.6, żądano 220, poszukiwano 210. 6 proc. oblig. m. Warszawy 1917 po 100 mk., wart. kup. 2.68.3, transakcye 99.50, 99.62 i pół, żądano 101, poszuk. 98. 5 proc. oblig. Banku ziem. , wart. kup. 0.91.2, transakcye —, żądano 103, poszuk. 99. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie, wart. kup. 4.24.6, transakcye 205—206.25, żądano 209, poszukiwano 202, 5 proc. m. Warszawy, wart. kup. 1.97, transakcye 229—232, żądano 235, poszukiwano 226, 4 i pół proc. m. Warszawy wartość kup. 1.77.3, transakcye 193—185.

Zurych. P. A. T. Kursa początkowe dewiz. Berlin 14 (13.[illegible]), Medyolan 30.75 (30.75), Praga 12.40 (12.25), Budapeszt 3.10 (3.10), Warszawa 3 (3.10), Wiedeń 3.95 (3.90).

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 12 czerwca 1920 r. L. 121.

WALUTA MARKOWA.

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądane	transakc.
Marki niemieckie à 100	420·—	459·—	—·—
" " à 1000	455·—	475·—	465·468
Ruble carskie po 500 rb.	250·—	265·—	—·—
" " 100	230·—	250·—	—·—
" dumskie	65·—	75·—	69·30
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk. (à 100, 50, 20, 10)	160·—	175·—	169·—
Lei rumuńskie	370·—	385·—	—·—
Korony niem.-austr.	—·—	—·—	—·—
Berlin	—·—	—·—	—·—
Praga	—·—	—·—	395·392
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	90·—	92·—	—·—
4% " " szkolna E. 1908	91·—	93·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	92·—	94·—	—·—
4½% " " " 1914	95·—	97·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	84·—	88·—	—·—
4% " " Lwowa	83·—	85·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	94·—	96·—	—·—
4% " " "	92·—	94·—	—·—
4% " kolej. "	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	95·50	96·50	—·—
4% " " "	94·—	96·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	96·—	97·—	—·—
[illegible] " " " 60 l.	94·—	95·—	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	96·—	97·—	—·—
4½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	96·—	97·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	430·—	460·—	—·—
" Hipoteczny	550·—	580·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	[illegible]	509·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	415·—	435·—	—·—
Zieleniewski	1375·—	1475·—	—·—
„[illegible]" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
„[illegible]" fabryka cementu	1400·—	1500·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1350·—	1400·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	3100·—	3200·—	—·—

NADESŁANE.

Dział XI. Budowlano-kwaterunkowy D. O. Gen. Kraków.

L. 17574/VIII.

Przetarg ofertowy na dostawę drzewa opałowego.

Dział XI. Budowl.-kwater. Okr. Gen. Kraków zakupi następujące ilości:

Dla wojskowego Nadzoru budowlanego w	Zapotrzebowanie drzewa opałowego twarde (w m. q.)	Zapotrzebowanie drzewa opałowego miękkie (w m. q.)	Ilość mająca być dostarczona w czasie od 1 lipca br. do końca stycznia 1921 w równych rat. mies. loco obok nazwane stacje — drzewo twarde (w m. q.)	drzewo miękkie (w m. q.)
Kraków	35.000	9.800	5.000	1.400
Bochnia	4.410	1.330	630	190
Tarnów	10.500	1.330	1.500	190
Dębica	3.290	1.330	470	190
Rzeszów	7.420	1.680	1.060	240
Sanok	5.180	1.330	740	190
Nowy Sącz	3.220	1.330	460	190
Nowy Targ	4.900	1.680	700	240
Wadowice	10.500	1.680	1.500	240
Bielsko	10.500	630	1.500	90
Oświęcim	6.300	630	900	90
Razem	101.220	22.750	14.460	3.250

Oferty pisemne, zapieczętowane wraz z 5% wadjum wartości oferowanej ilości drzewa należy wnosić do rąk Szefa Działu XI. D. O. Gen. ul. Pawia l. 3 do dnia 19 czerwca b. r. pod napisem „Oferta na dostawę drzewa opałowego“. Oferta może opiewać na całą ilość albo część, jednak najmniej 1000 m. q. — Drzewo oferowane musi być zdrowe, suche. w łupkach o średnicy najmniej 10 cm. a długości 1 m.

O ile drzewo nie jest zupełnie suche należy podać w jakim stanie się znajduje i ciężar 1 m. q. Jeżeli oferta opiewa w ilościach wagonowych należy podać ilość m. q. w wagonie à 10.000 kg. Oferta opiewać powinna na drzewo loco stacja wyładowcza w przeciwnym wypadku należy dokładnie podać stacje załadowcze i ilość która ma być w każdej stacji załadowana.

Oferent jest zobowiązany po zatwierdzeniu oferty uzupełnić złożone wadjum do wysokości 10% jako zabezpieczenie dotrzymania warunków umowy.

Zapłata za dostarczone drzewo następować będzie w Komisji Gospodarczej Działu XI. Budowl.-kwater. D. O. G. po należytym odbiorze każdej partji drzewa za kwitem ostemplowanym na koszt dostawcy według skali II i III. Wyjaśnienia dotyczące powyższej dostawy udziela Wydz. VIII. Działu XI. Budowl.-kwater. Pawia l. 3.

Szef Działu XI. 1793

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Hołeksa. —Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Farba